

MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria Światła

SHOUD 6 – prezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffrey'a Hoppe

2 marca 2024 r.

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem Saint-Germain.

A więc, czy poczuliście to, droga Shaumbro? Czy to poczuliście? Hm. Kiedy przygotowywaliśmy wszystkie nasze energie do tego Shoudu, czy poczuliście, jak coś was przeniknęło? Czy poczuliście jak coś przeniknęło cały świat, podczas dostrajania się Shaumbry do tego Shoudu? Wyobrażam sobie, że tak. Wyobrażam sobie, że coś poczuliście i być może było to znajome uczucie. Być może coś, czego nie czuliście od dawna.

Jesteśmy tu dzisiaj na tym Shoudzie, szóstym z Serii Światła, żeby porozmawiać o miłości. Wiecie, że niedawno wydaliśmy nagranie kursu Miłość 2.0. Nadejdzie taki moment, w którym spojrzycie wstecz na swoje życie, na historię Shaumbry i planety; spojrzycie wstecz i powiecie, że były pewne rzeczy, które wydarzyły się po drodze, które były zdecydowanymi punktami zwrotnymi, lub jak nazwał je Tobiasz, Punktami Oddzielenia. Był Niebiański Krzyż i, och, wiem, że niektórzy z was oczekiwali czegoś innego. Ale był to punkt zwrotny, podobnie jak Skok Kwantowy w 2007 roku. Podczas Skoku Kwantowego nic szczególnego się nie wydarzyło, ale wszystko zmieniło się później, ponieważ Skok Kwantowy był punktem, w którym nie było już odwrotu. Na planecie było wystarczająco dużo światła, wystarczająco dużo świadomości i wystarczająco dużo miłości, żeby planeta już się nie cofnęła. Żeby nie pograżyła się w otchłani. Nie podzieliła losów Atlantydy, kiedy to wszystko uległo zniszczeniu. Skok kwantowy był ogromnym wydarzeniem, co oznacza, że nie ma już odwrotu. Jesteśmy teraz w samym środku tego procesu.

Niebiański Krzyż, który miał miejsce prawie rok temu, Niebiański Krzyż dokonał otwarcia między wymiarami. Zawsze istniała ta zasłona, ta separacja. W końcu, dzięki intensywnej pracy, którą wykonało tak wielu z was, Międzywymiarowych Pracowników, zasłona podniosła się i otworzył się portal, brama między wymiarami, wpuszczając więcej waszego światła, waszej boskości. Nie dokonało to zmian tego samego dnia i nie były one zauważalne przez następne tygodnie, miesiące, rok lub dłużej, ponieważ wszystko się odbywa na bardzo głębokim poziomie fizyki. Dokonuje się na poziomach energii i światła, i ostatecznie efekty pojawiają się w waszej rzeczywistości, ale tylko wtedy, gdy będziecie naprawdę gotowi. Tylko wtedy, gdy dojrzejecie do tego, żeby być w stanie poradzić sobie z tym poziomem światła, a w szczególności z Nowym Światłem.

A więc nie, niczego nie przegapiliście. Nie, Niebiański Krzyż czy Kwantowy Skok nie były tylko datami w przeszłości, kiedy próbowaliśmy zorganizować jakieś wydarzenie. Były to konkretne punkty zwrotne dla planety.

Jesteśmy teraz w innym punkcie, zmianie w samej dynamice miłości na planecie. Możecie oznaczyć ten dzień, ten Shoud jako symbol tego punktu zwrotnego.

Odkrywanie i doświadczanie miłości

Miłość to bardzo interesująca rzecz. Mówię o tym obszernie w nagraniu *Miłość 2.0* i powiem wam od razu, że nie musicie go oglądać. Niektórzy z was mogą mieć problemy z finansami. Nie ma przymusu wysłuchania go. Porozmawiamy o tym dzisiaj. To jest w powietrzu. To się dzieje. Miłość 2.0 to kolejny poziom miłości na planecie i jest to duża sprawa. Nie jest to tylko mały, kolejny krok. Zmienia bardzo, bardzo dynamikę miłości.

Miłość. Miłość to interesująca rzecz. Po raz pierwszy doświadczyliśmy jej tutaj, na tej planecie. Duch – Duch, Bóg, jakiegokolwiek zechcecie nadać temu imię – dla mnie jest to wasza świadomość, tak przy okazji – wasza świadomość nie znała miłości, dopóki wy, jako jej ludzki aspekt nie przybyliście na tę planetę. Nie znała miłości. Nie mogła znać miłości. Nie wiedziała, jak wygląda piękny zachód słońca. Nie wiedziała, jak to jest pić kawę lub zjeść rogalika. To są rzeczy, których wy, jako człowiek, doświadczacie.

Pamiętajcie, że mówimy o człowieku jako o doświadczającej części duszy. Jesteście tu po to, by doświadczać. Jesteście duszą, jesteście Mistrzem, ale teraz odgrywacie rolę człowieka w doświadczeniu. I jako ten człowiek rozwijacie się poprzez doświadczenie. Dlatego tak wielu z was chce pozostać na planecie, by kontynuować swoją ludzką rolę tego, kto doświadcza. Uwielbiacie doświadczenia na najgłębszym poziomie, nawet jeśli są one trudne lub stanowią wyzwanie. Ale to jest w DNA waszej duszy – doświadczać. I wiem, że wiele razy narzekacie na doświadczenia. Jęczycie i stękacie. Nie jesteście z nich zadowoleni. Ale człowiek po to jest, by doświadczać. A z tym również wiąże się uwaga, że zawsze można zmienić sposób, w jaki chce się doświadczać różnych rzeczy.

Tak naprawdę nie istnieje przeznaczenie. Istnieją kierunki dla was, człowieka, Mistrza i duszy, ale nie ma ustalonego przeznaczenia. Wy, jako człowiek, macie prawo dane wam przez duszę do zmieniania sposobu, w jaki chcecie doświadczać. Macie takie prawo.

To człowiek przybył tu na planetę i w pewnym momencie zaczął doświadczać miłości, ale nie od razu. To nie było tak, że przybyliście na Ziemię i nagle się zakochaliście. Och, nie, nie, nie. Na Lemurii nie było nawet czegoś takiego jak pojęcie miłości. Były rzeczy, które was pociągały i rzeczy, które was nie pociągały. Były rzeczy, które przynosiły radość i takie, które przynosiły smutek. Ale miłość? Nie. Nie od razu. Tak naprawdę dopiero około 5000 lat temu ludzie po raz pierwszy doświadczyli miłości.

Teraz wielu ludziom trudno będzie to zaakceptować. Chcą wierzyć, że Duch, Bóg, Wszchemogący, stworzył was w swojej miłości i umieścił tutaj na Ziemi, byście przechodzili przez to, przez co przechodzicie. To po prostu nieprawda. Kiedy przyjrzeć się metafizyce Ducha, świadomości jako takiej, to nie, ona nie znała takich rzeczy. A najpiękniejszym odkryciem dla ludzkiego aspektu, najpiękniejszym odkryciem dla Ja Jestem była miłość – była miłość – i nie tak dawno temu doświadczyliście jej po raz pierwszy. Od tego czasu miłość stała się – *ach!* – naprawdę najlepszą częścią ludzkiego życia, a czasami najgorszą.

Miłość to coś, co sprawia, że budzicie się rano i uśmiechacie, myśląc o kimś, kogo kochacie, myśląc o tym głębokim i znaczącym związku, czymś, co pomogło wam wyjść poza zwykłe ludzkie życie. Wyobraźcie sobie, co by było, gdyby w waszym życiu nie było tej miłości. Byłoby ono banalne, nudne, pozbawione głębi. Ale miłość, bardziej niż cokolwiek innego,

pomogła wam przejść na nowy poziom zrozumienia waszej świadomości i ostatecznie waszej energii.

Jednak miłość jednocześnie przyniosła problemy i trudności, powód numer jeden dla karmy w związkach, by powracać z innymi. Och, tak wielu z was odczuwało ból miłości lub oczekiwania miłości, nie osiągając tego, na co mieliście nadzieję. Poznaliście kogoś, w kim się zakochaliście i wyobrażaliście sobie szczęśliwe z nim życie do końca waszych dni – być może z dziećmi, być może podróżując po całym świecie, spotykając innych zakochanych, mając towarzysza, z którym można pójść do kina, zjeść kolację – i wyobrażaliście sobie tę piękną, błogą miłość i to przez wiele lat, och, tak było. To było coś, co dawało wam więcej uczucia, więcej sensualności niż cokolwiek innego. Ale potem coś się stało. Albo miłość po prostu zaczęła zanikać, to uczucie prawdziwej, głębokiej miłości, albo zostaliście zdradzeni przez miłość, przez waszego partnera. Albo nagle obudziliście się pewnego ranka, popatrzyliście na tę osobę i uświadomiliście sobie, że już jej nie kochacie.

Tak więc miłości, ze wszystkimi jej wzlotami i upadkami, po raz pierwszy doświadczono na tej planecie i zawsze będzie ona znana jako planeta miłości.

To uczucie Miłości, które jest teraz anielskim zmysłem, zostało dosłownie przeniesione do innych wymiarów, na Nowe Ziemie, do innych miejsc w Stworzeniu, gdzie są istoty obdarzone duszą. To uczucie i ten zmysł Miłości jest teraz doświadczany w całym Stworzeniu, ale w żadnym miejscu nie jest tak intensywny, tak sensualny, tak głęboki i tak bolesny jak tutaj, na Ziemi.

Miłość ewoluowała z czasem. Miłość dojrzewała z czasem, ale znowu pojawił się ludzki element, ten ludzki element karmienia się cudzą energią. Cóż za wspaniały sposób na karmienie się energią takie mówienie komuś, że się go kocha lub że nie da się bez niego istnieć, manipulując tym kimś pod przykrywką miłości.

Tak więc miłość wprawdzie osiągnęła dojrzałość, ale również uległa zniekształceniu. Miłość nadal pozostaje najbardziej sensualnym, najbardziej znaczącym, najbardziej transformującym ze wszystkich zmysłów, jakie istnieją. Ale teraz na tej planecie, teraz z Niebiańskim Krzyżem, teraz z większą ilością światła na planecie niż kiedykolwiek wcześniej, teraz nadszedł czas, żeby sama miłość ewoluowała.

Miłość w pewnym sensie utknęła. To zablokowana energia. Otóż, chcę podkreślić – jak zrobiłem to na ostatnim Kihaku – że energia w dosłownym sensie nie może utknąć, ale może tworzyć iluzję utknięcia. Miłość utknęła. Ludzie przestali poszukiwać nowych poziomów, wyższych poziomów świadomości w miłości. Zadowolili się taką bardziej banalną miłością. Zadowolili się taką miłością, jaką mieli wcześniej i było im z tym dobrze. Przynajmniej była to jakaś miłość.

I, oczywiście, nastąpiły potem wszelkie możliwe zniekształcenia miłości – z karmą, z niesprawiedliwością, czynioną w jej imieniu – wszystko to zanieczyściło jeden z najpiękniejszych anielskich zmysłów i najpiękniejsze ludzkie doświadczenie, jakie istnieje. Nie może ono dłużej pozostawać w takim stanie.

Ewolucja miłości

Miłość musi ewoluować i ostatecznie to właśnie miłość spowoduje wzniesienie się tej planety. Sprawí, że planeta wyjdzie poza tak wiele trudnych i stanowiących wyzwanie energii, które są tu teraz obecne. To właśnie miłość pomoże utrzymać w równowadze sztuczną inteligencję ze wszystkimi jej możliwościami. To nie tylko kwestia waszej woli. To nie tylko kwestia nadziei, że sprawy na planecie się ułożą. To miłość, poprzez wasze światło, zmieni te rzeczy. I właśnie dlatego Miłość 2.0 jest tak ważna.

Nasze przejście na wyższy poziom nie mogło się odbyć wcześniej. Wymagało ono pewnego poziomu dojrzałości z waszej strony, ze strony Shaumbry, żeby go dokonać. Jeśli zostałyby przeprowadzone zbyt wcześnie i nie towarzyszyłyby temu dojrzałość i mądrość, byłyby to po prostu słowa na temat nowego poziomu miłości, ale bez uczuć, bez znaczeń, bez sensualności, która się z tym wiąże. Byłaby to raczej teoria niż rzeczywiste, nowe doświadczenie.

Jesteśmy więc teraz tutaj, dochodząc do tego punktu Miłości 2.0. Można powiedzieć, że w waszym wnętrzu dusza doprowadziła wszystkie wasze doświadczenia miłości do mądrości, co czyni was gotowymi na Miłość 2.0.

Ta nowa miłość nie jest niczym obciążona w odróżnieniu od starej miłości. W starej miłości tak często chodziło o to, że dawaliście innym, dawaliście im swoją miłość, ale nie otrzymywaliście jej zwrotnie lub nie otrzymywaliście jej w równej proporcji. Wszyscy to robiliście. Dawaliście, dawaliście i dawaliście, ponieważ byliście zakochani. Dawaliście innym, zapominając głównie o sobie, wciąż dając innym. Ten czas dobiegł końca. Nadszedł czas na otrzymywanie. Miłość 2.0 to otrzymywanie, niekoniecznie od innych ludzi, ale od Ja Jestem, które teraz zna miłość dzięki wam. To otrzymywanie od duszy. Dusza nie miała miłości w swoim składzie, kiedy po raz pierwszy przybyliście na tę planetę. A teraz każda część, każdy aspekt waszej duszy ma w sobie poziom miłości. Miłość jest teraz w waszej energii, miłość jest w waszej mądrości, miłość jest teraz w waszych potencjałach.

Mistrz, który jest połączeniem czy kolektywem wszystkich waszych przeszłych lub nawet przyszłych wcieleń, Mistrz jest wypełniony miłością. Mistrz jest miłością, waszą miłością. Niejednokrotnie ludzie pytają: „Czym jest Mistrz, poza tym, że jest czymś w rodzaju kolektywu, zbiorem wszystkich wcieleń?” Mistrz jest teraz miłością, ale nie tą dawną. Mistrz to nowa wersja, nowa era miłości – dla was. Dla was. Nie chodzi o dawanie jej wszystkim innym; jest dla was. A teraz, w Miłości 2.0, chodzi o otrzymywanie miłości od Mistrza, od duszy i od Ja Jestem.

Ostatecznie, tak, może to dotyczyć innych ludzi, ale jest to drugorzędne w stosunku do otrzymywania teraz zwrotnie tego samego daru, który daliście Mistrzowi, swojej duszy i Ja Jestem. Daliście mu to doświadczenie. Nie miało ono nawet wyobrażenia czy koncepcji miłości; nie miało żadnego pomysłu, żadnej myśli, żadnego uczucia miłości, dopóki jej nie doświadczyliście i nie podarowaliście jej waszej istocie, waszemu Ja Jestem. A teraz, gdy zmienia się Miłość 2.0, ta miłość wraca do was. To, co odkryliście, co stworzyliście, czego doświadczyliście tak wiele razy we wszystkich waszych wcieleniach, teraz powraca do was jako wcielony, mistrzowski ukochany. I on jest dla was.

Miłość niekoniecznie polega na obdarowywaniu różnych osób. Była kojarzona ze związkami, kochaniem kogoś innego, a teraz jest wasza. Teraz jest wasza. Otrzymujecie miłość. A wy pytacie: „Ale czy nie jest właściwe dawanie jej innym?” Niekoniecznie. Nie Miłość 2.0.

Chodzi o to, żeby wasze światło świeciło. A miłość jest nieodłączna od tego światła. Chodzi o to, by pozwolić świecić waszemu światłu.

Ta sesja, ten Shoud, jest swego rodzaju punktem orientacyjnym dla Shaumbry, która wkracza w Miłość 2.0. Wykonamy dziś stosunkowo długą merabę, więc proszę was, żebyście się wygodnie usadowili. Proszę również, żebyście nie słuchali jej, prowadząc samochód, obsługując ciężki sprzęt lub próbując tańczyć.

Weźmy razem głęboki oddech, przechodząc do Miłości 2.0. Porządny, głęboki oddech.

Meraba dla Miłości 2.0

Na początek zaproszę kilku gości, choć zwykle na nasze Shoudy nie przyprowadzam gości. Nieczęsto to robię.

(zaczyna płynąć muzyka)

Ale ten jeden szczególny gość jest tak integralny z całą pracą, którą wykonujecie, jako człowiek doświadczający na tej planecie, jako człowiek odnajdujący miłość. Odnajdujący miłość.

Ten gość jest znany wam wszystkim i wielu z was pracowało z nim, pracowało z Jezua, Mistrzem miłości.

~ Mistrz miłości

Sposób, w jaki Jezua jest przedstawiany w Biblii, a teraz w kościołach, nie odpowiada temu, jaki był naprawdę.

Po pierwsze, jak wielu z was wie, Jezua był zbiorową istotą, złożoną z energii wielu osób, które w tamtym czasie były Esseńczykami, a teraz nazywają siebie Shaumbra. Połączyliście razem swoją świadomość, aby stworzyć tę piękną istotę znaną jako Jezua. Niektórzy z was byli z Jezua w ówczesnym swoim wcieleniu, poznając go, spacerując z nim, spędzając wieczory na rozmowach. Zabawne, że kiedy mówimy o Jezui, z powodu nakładek kościołów i religii musimy przesadnie go honorować, przesadnie mu oddawać cześć, niemal się go bać. Niektórzy z was nauczyli się tego we wczesnych latach życia. Jezua, Zbawiciel. Czy jesteście godni jego światła? Tymczasem interesujący fakt dotyczący Jezuy jest taki, że był on bardzo skromny, ponieważ odzwierciedlał was. Był bardzo, bardzo skromny.

Jezua był człowiekiem, ale nie istotą obdarzoną duszą. Dusza powstała dzięki wkładowi was wszystkich.

Jezua miał duże poczucie humoru, ponieważ wy je macie. Był na swój sposób piratem, ponieważ wy nim jesteście. Odkąd was znam, zawsze byliście piratami. Tak więc Jezua robił różne rzeczy.

Ciekawostką jest coś, co nigdy nie zostało opisane w odniesieniu do Jezusy, bo przecież należała się Jezui cześć i pobożne oddanie – że nie obrażał się za żarty. Umiał znosić zaczepki. Niektórzy z was uwielbiali to robić, ale on też potrafił się zrewanżować.

Jezua nie był taki, jak mogłoby się wydawać. Często się potykał. Potykał się. Zdarzało mu się to, ponieważ przede wszystkim chciał, żeby ludzie postrzegali go jako człowieka, a nie jakiegoś Boga. Chciał, żeby zobaczyli jego człowieczeństwo, by mógł im powiedzieć: „To, co ja czynię, wy też możecie czynić. Światło, które ja niosę, wy też możecie nieść”. Nie było więc nic niezwykłego w tym, że potykał się o kamienie i zderzał się z drzwiami. Częściowo wynikało to również z tego, że nie był zbyt uziemiony. Wiele z niego przebywało gdzie indziej, w innych wymiarach, tak jak wy.

Był dobrym rozmówcą. Był bardzo dobrym rozmówcą. Uwielbiał komunikować się z innymi. Mógł rozmawiać godzinami, co czasami robił, siedząc przy ognisku ze swoimi zwolennikami i po prostu opowiadając historie.

Jezua wiele nauczył się po śmierci swojej żony. Tak, ożenił się wcześniej, bardzo wcześniej, zgodnie z żydowską i esseńską tradycją. Jego żona zmarła dość niespodziewanie i wście, zanim to się stało nigdy byście nie pomyśleli, że będzie to kiedyś facet, o którym napiszą w Biblii; facet, którego umieszczą na krzyżu i porozwieszają w kościołach. Nie pomyślelibyście, że to zbawiciel ludzkości. Był stosunkowo normalny. Ożenił się w młodym wieku. Kochał swoją żonę. Kochał kochać swoją żonę i być kochanym przez żonę, ale ona zmarła wcześniej. To było druzgocące dla Jezusy.

Z perspektywy czasu widać, że był w tym jakiś sens, ponieważ nie po to się pojawił, żeby pracować wyłącznie jako stolarz. Nie miał być zwykłym członkiem rodziny. Miał pracę do wykonania, misję w życiu. A więc jej odejście nie było ostatecznie tragiczne. Było właściwe. Ale, wiecie jak to jest, pograżył się w mroku.

Zastanawiał się, dlaczego nie mógł jej uzdrowić, dlaczego jego modlitwy pozostały bez odpowiedzi. Zastanawiał się, o co chodzi w życiu. Widzicie, on był manifestacją was wszystkich i zastanawiał się nad tymi samymi rzeczami, co wy.

A potem wyruszył w długą podróż, opuszczając swoją ojczyznę, podróżując po całej Europie, po różnych częściach Afryki, Indii, Chin, próbując znaleźć odpowiedzi.

Szukał grup, które zajmowały się tajemnymi naukami. Szukał tych, którzy wykraczali poza zwykłe, codzienne ludzkie życie.

Studiował. Medytował. Modlił się. Czasami odmawiał swojemu ciału jedzenia, ponieważ tego właśnie wtedy nauczano, zaprzeczenia człowieczeństwu.

Ostatecznie powrócił na ziemię Izraela. Resztę historii, oczywiście, znamy z Biblii. Ale nie jest to prawdziwa, dokładna historia.

Ostatecznie chodziło o to, że Jezua i ci z was, którzy przybyli w tym czasie, bądź tuż przed, czy tuż po, ostatecznie chodziło o zasianie nasion Chrystusowej świadomości, która zasadniczo jest miłością. Proszę was, żebyście wczuli się w to przez chwilę.

Świadomość Chrystusowa to po prostu miłość.

Nie jest to jednak ten rodzaj miłości, którego doświadczyliście w tak wielu waszych związkach na tej planecie. Ten rodzaj miłości został zniekształcony i zanieczyszczony, niemal pozbawiony radości.

Ciekawie było obserwować miłość na planecie, obserwować z mojego punktu widzenia, co się z nią działo na przestrzeni wieków.

Najpierw, jak to było, kiedy wraz z nadejściem miłości i doświadczaniem jej przez ludzi, można było zakochać się w kimś, kiedy małżeństwa nie były już aranżowane, ale można było kogoś pokochać. I jak ludzie kochali swoje dzieci.

Jak to było, kiedy miłość była wciąż tak czysta i niewinna.

(pauza)

A potem po drodze, cóż, sposób, w jaki ludzie postępują, spowodował, że miłość utknęła w martwym punkcie. Pod wieloma względami straciła swoją czystość i niewinność. Teraz wiem, że owszem, jest jeszcze wiele przypadków, kiedy ludzie wciąż doświadczają tego uczucia czystej miłości, ale ogólnie rzecz biorąc, miłość ugrzęzła. Uległa wypaczeniu.

(pauza)

Tak więc, zapraszam Jezusę do nas, a każdy z was powinien poczuć w nim kogoś znajomego. Niezależnie od tego, czy byliście tam w czasach biblijnych 2000 lat temu, czy nie, każdy z was czuje tę bliskość z nim, ponieważ Jezua i światło Jezusy wciąż promieniuje wszędzie tam, gdzie jest Shaumbra. Ono wciąż jest częścią was, ponieważ przyczyniliście się do jego powstania.

Jezua był tutaj jako siewca Chrystusowej świadomości miłości, a wy pomogliście w tym, wiedząc, że nadejdzie czas na planecie – może nie wiedzieliście dokładnie kiedy, ale wiedzieliście, że nadejdzie czas na planecie – żeby sama miłość ewoluowała do następnego poziomu. I ten czas jest teraz.

Są tacy, którzy mówili i przepowiadali Drugie Przyjście Jezusa. Nadszedł ten czas, a drugie przyjście to po prostu Miłość 2.0.

Nie będzie to Jezua w ludzkiej postaci, który miałby pojawić się ponownie, ale będzie to Miłość 2.0 pochodząca od każdego z was. I są tacy, którym będzie bardzo trudno to zaakceptować. Nie Shaumbra, ale inni. Są tacy, którzy faktycznie walczyli przeciwko miłości, którzy próbowali trzymać ludzi z dala od miłości. Ale oni nie będą w stanie wytrzymać tego, co nadejdzie wraz z Miłością 2.0.

Powitajcie więc Jezusę na naszym dzisiejszym spotkaniu. Poprosiłem go już, żeby dosłownie przemówił do was, żeby był czanelowany dla was na naszej nadchodzącej konferencji Merlina we wrześniu. Ale nie ten Jezua, który pochodzi z Biblii, który pochodzi z kościołów. To będzie czysty Jezua – Jezua miłości.

~ *Wasi specjalni goście*

Również dzisiaj proszę was, żebyście zaprosili, jako naszych bardzo specjalnych gości, każde z waszych przeszłych i przyszłych wcieleń – każde z nich – ponieważ to, co nadchodzi teraz, jest dla nich ważne. One również przechodzą przez swoje Urzeczywistnienie i wzniesienie w was*. Tak, ich wzniesienie w was.

**tj. poprzez zintegrowanie z obecnym wcieleniem – przyp. tłum.*

Albowiem wszystkie te ekspresje waszej duszy, gdy nadejdzie ich czas, tak jak teraz, również przechodzą przez Urzeczywistnienie. Ale wznoszą się w was.

(pauza)

Wiele z nich nigdy nie doświadczyło miłości, te, które pochodzą z dawnych, dawnych czasów. Nawet Atlanci nigdy nie doświadczyli miłości. Tak, uczucie i przyjaźń, ale nie miłość.

Na Atlantydzie nie istniało słowo „miłość”. Nie było świadomości miłości. Wymaga to pewnego poziomu świadomości, światła, aby w ogóle mogło się wydarzyć. I dlatego tak długo na Ziemi nie było czegoś takiego jak miłość. Istniało wiele innych pięknych atrybutów człowieka, ale dopiero gdy poziom świadomości i światła osiągnął pewien punkt, mogła pojawić się miłość.

Proszę was, żebyście w tym momencie zaprosili do siebie *wszystkie* wasze przeszłe wcielenia. Nie musicie znać ich imion ani widzieć ich twarzy, ale pozwólcie sobie je poczuć.

A wiele z nich doświadczyło miłości, zakochując się w innym człowieku, wiele razy biorąc ślub, kochając swoje dzieci, kochając innych ludzi. Ale tak często w tych wcieleniach, jak prawdopodobnie wyczuwacie, ta miłość bywała bolesna, a niektóre z tych wcieleń mogły nawet powiedzieć: „Nigdy więcej się nie zakocham”. To było zbyt bolesne, zbyt trudne.

Ach, a w przypadku niektórych z was to złe doświadczenie w miłości spowodowało wręcz, że odebraliście sobie życie, używając pistoletu lub noża, czy skacząc z klifu, czy po prostu rezygnując z życia i godząc się umrzeć zbyt młodo.

Proszę was, żebyście zaprosili wszystkie te wcielenia, które doświadczyły, które poznały miłość. Wciąż trwają w klasycznej miłości 1.0, a teraz nadszedł czas, by dołączyły do was, gdy przechodzimy do Miłości 2.0.

(pauza)

Poczujcie je i ich doświadczenia, ich historie miłości. Och, jest trochę wspaniałych historii.

Cóż, są piękne historie, miłość, kiedy to one – wy – spotykacie kogoś, a następnie dzielicie miłość z tym kimś wcielenie za wcieleniem. A potem, gdy z jakiegoś powodu decydujecie się nie być z tym kimś przez jedno wcielenie lub dwa, to ciągle towarzyszy wam głębokie uczucie utraconej miłości. Ale to taka piękna rzecz wiedzieć, że znów będziecie razem.

Zaproście wszystkie wasze przeszłe wcielenia, wasze ludzkie wcielenia, na nasze spotkanie tutaj z Jezusą.

(pauza)

Miłość jest darem, który daliście swojej świadomości, swojemu Ja Jestem, a teraz, gdy wchodzimy w Miłość 2.0, ona wam go oddaje.

Ale, można powiedzieć, z wyższego miejsca, miejsca większej ilości światła i świadomości, miejsca wolnego od obciążeń. Wolnego od obciążeń.

Miłość, która powraca poprzez wasze Ja Jestem jest czysta, mądra i głęboka.

Teraz, gdy się zbieramy, gdy zbieracie się razem ze wszystkimi waszymi przeszłymi wcieleniami i wszystkimi ich doświadczeniami miłości, proszę was o zrobienie czegoś.

~ Uwolnienie

Jeśli nie jesteście na to gotowi, to w porządku. Możecie wrócić później lub wcale. Gotowych natomiast proszę o to, żebyście razem ze swoimi wcieleniami uwolnili wszystkich tych, których kochaliście. Uwolnili *wszystkich*, których kochaliście. Och, nie w negatywny sposób. W piękny, swobodny sposób.

Widzicie, bez względu na to, kogo kochaliście w przeszłości, to połączenie nadal istnieje ze wszystkimi jego atrybutami. Niezależnie od tego, czy jest to dobra miłość, czy trudna miłość, ona wciąż trwa. To samo dotyczy każdego z waszych poprzednich wcieleń. Jeśli jesteście gotowi, proszę was, byście puścili wolno wszystkich tych, których kochaliście.

W pewnym sensie jest to wyraz największej miłości.

Nie chodzi o zaprzeczanie miłości lub doświadczeniom, które się z nimi wiązały. Nie chodzi o uciekanie od nich. Chodzi po prostu o stwierdzenie, że dzieliliście je z tymi, których kochaliście – waszymi partnerami, waszymi współmałżonkami, waszymi dziećmi, waszymi przyjaciółmi – dzieliliście z nimi coś, co było niewiarygodnie intymne i piękne, co zostało po raz pierwszy odkryte tutaj na Ziemi lub doświadczone tutaj na Ziemi.

Wspólnie to przeżywaliście. Było to częścią waszego dochodzenia do mądrości, częścią waszych głębokich doświadczeń na planecie, i oni byli tego częścią.

Miłość jest jedną z tych rzeczy, których nigdy nie da się tak naprawdę zapomnieć. Jest zawsze obecna.

Kiedy już z kimś jej doświadczyście, ta miłość pozostaje na zawsze. Nawet jeśli wasze drogi się rozejdą, nawet jeśli dojdzie do gorzkiego rozwodu, ta miłość zawsze pozostaje. Nie zanika. Wciąż jest aktywna w tej historii, która się wydarzyła.

Ale proszę was teraz, byście wzięli głęboki oddech i jeśli jesteście gotowi – *tylko* jeśli jesteście gotowi – uwolnili ich.

(pauza)

Wiem, że niektórzy z was odczuwają z tego powodu niepokój. Zastanawiacie się dlaczego. „Dlaczego ich uwalniać?” Czyżby nie należało ich otoczyć jeszcze większą miłością?

By móc przejść na kolejny poziom miłości, ważne jest, żebyście ich uwolnili i żeby oni uwolnili was od starej miłości. Może się wówczas okazać, że uwalniając ich, przenosicie swoją relację z nimi, z tymi, których kochaliście, wnosicie tę relację teraz do nowej miłości.

Uwalniając ich, pozbywacie się agonii i bólu, a nawet nienawiści, wstrętu, złych rozwodów, drogich prawników. Opuśćcie to sobie, żeby doświadczenie miłości łączącej was kiedyś z tą osobą, wnieść teraz do nowej miłości.

Nie odrzucajcie jej. Nie usuwacie miłości, która kiedyś była. Po prostu przenosicie ją na następny poziom.

Dosłownie wchodźcie w przeszłość lub przyszłość i zmieniajcie naturę energii, światła i miłości, która wam towarzyszyła. Gdy to robicie, uświadamiacie sobie, że przez cały czas, we wszystkich miłościach, które wy i wasze poprzednie wcielenia mieliście, ostatecznie zawsze chodziło o odnalezienie miłości do samego siebie.

Jedną z zalet klasycznej miłości, z całym jej pięknem i doniosłym znaczeniem jest fakt, że pomogła wam doznać uczuć, osiągnąć świadomość, stan bycia miłością, ale spowodowała ona również, że uzależniliście się od innych w tej kwestii.

W miłości zawsze chodziło o to, by ostatecznie doświadczyć jej w sobie. To zawsze był – *zawsze* był – powód miłości, ostatecznie doświadczenie jej w sobie. I właśnie dlatego, gdy pozwalacie im odejść, pozwalacie odejść tej miłości, uwalniacie ich, uwalniacie siebie i teraz możecie przenieść ją na następny poziom, który zapewnia zupełnie nową perspektywę, gdzie miłość nie odnosi się tak bardzo do związku z kimś innym, ale dotyczy was samych.

Kochanie siebie nie jest przejawem samolubstwa czy egoizmu. To jest właśnie powód, dla którego jesteście tutaj na planecie, dla którego pomagacie zrozumieć dynamikę zachodzącą między świadomością i energią, a ostatecznie chodzi o miłość do siebie.

Miłość 2.0 nie wymaga innych, ale światło, które wnosi, może być odczuwane przez innych.

Ten nowy poziom miłości nie wiąże się z tym, czy jesteście małżeństwem, czy nie. Nie chodzi o dzieci. Nie chodzi o bycie razem wcielenie po wcieleniu, a już na pewno nie o wieczną miłość do drugiej osoby. Nie, to wszystko są stare obciążenia.

Miłość 2.0 polega po prostu na przyjmowaniu miłości od własnego Ja Jestem, własnej duszy i Mistrza. To, co im daliście, zostało teraz przekształcone w mądrość, w doświadczenia doprowadzone do stanu świętej czystości, a teraz jest wam oddawane, jeśli tylko jesteście gotowi i tego godni.

Wyobraźcie sobie przez chwilę, że budzicie się rano i czujecie tę nową miłość do siebie.

Zamiast zastanawiać się, jak przetrwać cały dzień lub nawet myśleć o tych, których teraz kochacie, budzicie się rano i od razu jesteście skąpani w miłości płynącej od waszego Ja Jestem. A to wyznacza kurs na resztę dnia.

I nawet jeśli pozostajecie tutaj na planecie jako wcieleni Mistrzowie i napotykanie wyzwania i trudności oraz macie do czynienia z ludźmi, którzy nie doświadczyli miłości, z ludźmi, którzy stracili wszelką nadzieję, możecie wkraczać w swój dzień bez lęku, ponieważ miłość nadal płynie, jak w świętym kręgu z wami, duszą, Ja Jestem, Mistrzem.

I jak mówiłem o tym na naszych zajęciach w chmurze *Miłość 2.0*, okazuje się, że nagle nie musicie próbować zmieniać świata ani szukać odrobiny szczęścia czy miłości.

Wszystko – *wszystko* – powraca ku wam jako miłość. I wszystko, co z was emanuje, jest miłością.

Miłość to akceptacja i świadomość tego, jak wspaniałą istotą jesteście.

Miłość to zdolność pozwalania swojemu światłu wejść i płynąć w was i poprzez was.

Miłość jest kolejnym krokiem metafizyki. To nie jednorożce i tęcze. Nie.

Są tacy, którzy posypują wszystko miłosnym pyłem, myśląc, że to zmieni ich lub świat. Oni naprawdę, w pewnym sensie, pasjonują się tą „miłością i światłem”, ale są właściwie nieświadomi, czym to w rzeczywistości jest.

Miłość to akceptacja swojego Ja, natury swojego Ja Jestem. To samoświadomość, pamięć i wiedza o tym, kim naprawdę jesteście i dlaczego tu jesteście.

(pauza)

W Miłości 2.0 nie ma oporu wobec własnej Jaźni.

Nie ma zastanawiania się, co zrobiliście źle. Nie ma bitew. Nie ma walk. Nie ma już prób uczynienia z siebie nadczłowieka.

Miłość 2.0 to świadomość swojej wspaniałości, swojego światła i miłości, której jako człowiek najpierw doświadczyliście, a następnie pozwoliliście jej ewoluować poprzez poziomy Mistrza, duszy i Ja Jestem.

Weźmy razem głęboki oddech, a jeśli uznacie, że jesteście gotowi, weźcie głęboki oddech i uwolnijcie wszystkich tych, których kochaliście w przeszłości. I niech ta miłość ewoluuje teraz w Miłość 2.0.

(pauza)

Ci, którzy mają dzieci, na przykład, mogą mieć trudności z uwolnieniem miłości, ponieważ miłość do dzieci jest jednym z najcenniejszych uczuć, jakich doświadczyli. A kiedy mówię: „Nadszedł czas, by ją uwolnić”, pojawia się naturalny moment niechęci.

Uwolnić największą miłość, jaką miało się w życiu, być może do kogoś, z kim dzieliło się wiele, wiele lat i kto odszedł, przeszedł na drugą stronę. A jednak była to największa miłość, największe uczucie, najwspanialsze wspomnienia, jakie macie. A kiedy mówię: „Uwolnijcie ją”, och, pojawia się uczucie niepokoju, uczucie pustki.

Ale to chwilowe, ponieważ uwalniając klasyczną miłość sprawiacie, że ewoluuje ona w Miłość 2.0. Miłość, która jest wolna, miłość, która nie żywi się cudzą energią, miłość, która nie żąda.

Weźmy głęboki oddech, ponieważ w tym dniu jesteśmy tutaj, żeby zaznaczyć czas – żeby uhonorować całą miłość, którą czuliście i doświadczaliście do tej pory, ale przede wszystkim, żeby zaznaczyć czas – żeby przejść na następny poziom.

Większość pozostałego świata pozostanie przy klasycznej miłości jeszcze przez chwilę. Ale ostatecznie oni również przejdą na wyższy poziom.

Weźmy razem głęboki oddech w tym świętym dniu.

(pauza)

A teraz, w Miłości 2.0, wszystko, czego nauczyliście się o miłości, wszystkie uczucia, sensualność, radość, ekscytację, czyste światło – czy możecie to teraz przyjąć?

Od własnej istoty do siebie, człowieka, czy możecie to przyjąć?

Tak, to miłość do samego siebie, kochanie *każdej* części siebie. Akceptowanie każdej części siebie. Przekraczanie normalnych ludzkich uczuć i emocji, i doświadczanie tego w sobie.

Było to jedno wcielenie, które jako pierwsze doświadczyło miłości na tej planecie. To jedno, cudowne, cenne wcielenie. A potem nastąpiło wiele innych. Ale zawsze będzie ten pierwszy raz.

To naprawdę powoduje, że rzeczy otwierają się i rozszerzają, przekraczają granice, wychodzą poza ramy i rutynę.

I oto jesteście teraz, w tym wcieleniu, w *tych* wcieleniu, na koniec w miejscu, w którym możecie przyzwolić na miłość w głębi waszej istoty do was samych.

Nie martwcie się o innych w tym momencie. Nie jesteście uzależnieni od nikogo innego, jeśli chodzi o miłość. Nie szukacie jej za pośrednictwem innej osoby, ale w końcu akceptujecie ją w sobie.

I z pewnością na to zasługujecie po tym wszystkim, przez co przeszliście, po wszystkich trudnych podróżach, trudnych doświadczeniach, momentach, w których po prostu chcieliście zrezygnować. A teraz jesteście tutaj.

Weźcie głęboki oddech i, jeśli jesteście gotowi, pozwólcie sobie doświadczyć i poznać miłość waszej Jaźni. Nie możecie tego dokonać za pomocą myśli, ale możecie na to przyzwolić.

(dłuższa pauza)

Ostatecznie ta Miłość 2.0 jest tym, co w pewnym momencie połączy świadomość i energię.

Miłość 2.0 jest również tym, co uwolni was od wielu starych energii z przeszłości i ostatecznie tym, co pozwoli tej planecie naprawdę się wznieść.

Wiem, że czasami przyglądacie się planecie i ludzkości i zastanawiacie się: „Jak my to w ogóle zrobimy? Jak przezwyciężymy wszystkie problemy, nienawiść, wojny i cierpienie? Jak pozbedziemy się nierówności i uprzedzeń? Czy uda nam się sprostać wyzwaniu, jakim jest pojawienie się sztucznej inteligencji na świecie? Jak sobie z tym poradzimy?”

I można mieć wszystkich najlepszych planistów na świecie, wszystkich tych, którzy opracowują pomysły, plany, programy i harmonogramy, można połączyć ich wysiłki, a i tak nie znajdą oni w tej chwili rozwiązania dla tego wszystkiego. Znalezienie rozwiązania dla nieszczęść tej planety przekracza możliwości ludzkiego umysłu.

Ale dla Miłości 2.0 jest to łatwe. To nie jest walka. To żadne wyzwanie. Jest tak wiele światła, które emanuje od tych, którzy przyzwolili na ten następny poziom miłości; jest tak wiele światła, które pochodzi od was, że tworzy to cuda i magię na planecie. Tworzy tu nową świadomość.

To dlatego powiedziałem nie tak dawno temu, że nawet jeśli droga przed nami wygląda czasami na burzliwą, zdradliwą, a nawet niebezpieczną, ta planeta wejdzie – *wejdzie* – na następny poziom miłości i się wzniesie.

A ci, którzy wciąż upierają się przy władzy, upierają się przy ograniczeniach, ci, którzy wykorzystują innych, innych ludzi, nie przetrwają tutaj. Pójdą gdzie indziej, żeby ta planeta mogła się przekształcić, żeby ta planeta była nie tylko planetą miłości, ale planetą Miłości 2.0.

(pauza)

To Jezua powiedział do swoich apostołów w swoich ostatnich dniach z nimi: „Pamiętajcie o mnie jako o tym, który przypomniał wam o miłości. Pamiętajcie o mnie jako o tym, który poprosił was, żebyście poszli naprzód ze swoją misją, w przyszłość, niosąc przesłanie miłości na tę planetę i kolejne poziomy miłości”. Oto, dlaczego tu jesteście.

Ale to zaczyna się najpierw w was. Nie chodzi o to, by iść i rozsypywać miłosny pył po całej planecie. To nie działa. To musi – musi, musi – zacząć się w was.

Nic się nie zadzieje, jeśli nie zacznie się w was. I tak, jedną z najtrudniejszych rzeczy, jakich człowiek kiedykolwiek dokona, jest pokochanie samego siebie. Są tacy, którzy o tym mówią, tacy, którzy o tym myślą, ale bardzo niewielu, którzy faktycznie to robią.

Ta akceptacja i przyzwolenie na miłość od swojego Ja, to początek Miłości 2.0. A wy, moi drodzy przyjaciele, posiadacie dojrzałość, mądrość i równowagę, by mogło to wydarzyć się właśnie teraz.

(pauza)

Weźcie głęboki oddech i po prostu pozwólcie, by tak się stało.

Mówię, że nie istnieje przeznaczenie, innymi słowy, nic nie jest zapisane w kamieniu. Ale to, to nadejście Miłości 2.0 było czymś, co zawsze sobie wyobrażano i o czym zawsze marzono, a teraz to już jest. Teraz niech płynie w was i poprzez was.

Weźmy razem głęboki oddech w tym świętym dniu, w Punkcie Oddzielenia, w metafizyce miłości.

Mówię, że jest to metafizyka, ponieważ wpływa na to, jak działa energia i światło, jak reaguje grawitacja i jak odkrywacie swój prawdziwy cel.

Weźmy razem głęboki oddech, wprowadzając Miłość 2.0 do swojego życia.

(pauza)

Kiedy to zrobicie, nikt nigdy nie będzie w stanie wam jej odebrać. Nikt nigdy nie będzie w stanie jej zniszczyć, zepsuć, ukraść.

(pauza)

Weźmy porządny, głęboki oddech.

A na zakończenie tego Shoudu proszę, byśmy włączyli tę piosenkę, która była odtwarzana na początku. Niech piosenka, która otworzyła Shoud, teraz go zakończy.

Weźmy razem głęboki oddech, wdychając Miłość 2.0 od swojego Ja do tego ludzkiego doświadczenia.

Nie pochodzi ona z zewnątrz. Jest darem z wnętrza.

I tak, droga Shaumbro, zachowajmy w pamięci ten dzień i pamiętajmy, że wszystko jest dobrze w całym Stworzeniu.

Jestem Adamus Saint-Germain.

(odtwarzane jest to wideo)

Przekład: Marta Figura

emef11@wp.pl